Cena numeru 10 gr. (5 Rpf.)
Zamiejscowa 15 gr. (8 Rpf.)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

URZĘDOWY ORGAN PUBLIKACYJNY STADTHAUPTMANA MIASTA CZĘSTOCHOWY
I KREISHAUPTMANÓW RADOMSKA, PIOTRKOWA I TOMASZOWA MAZ.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA. III ALEJA Nr 52. TELEFON 22-63.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO". II ALEJA 26.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Nr. 86. Częstochowa, niedziela 14 kwietnia 1940 r. Rok II. (XXXV)

Nowy cios dla lotnictwa angielskiego

Angielski lotniskowiec i krążownik — zbombardowane

Berlin, 13 kwietnia.

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje:

Dzień 12 kwietnia miał w Danii przebieg spokojny. W czasie lotów patrolowych floty powietrznej nad duńskimi wybrzeżami zachodnimi nie natrafiono na nieprzyjaciela.

W Norwegii rozszerzono obszar koło Narwik zajęty przez wojska niemieckie i zajęto Evenes. Na terenie tym nie doszło do żadnych walk.

W okolicy Drontheim odparto zwycięsko atak brytyjskich samolotów. W godzinach popołudniowych usiłowały lekkie jednostki floty brytyjskiej bezskutecznie wtargnąć do fiordu Drontheim. Dokonany w tym samym czasie atak brytyjskich samolotów torpedowych nie dał żadnego rezultatu. Koło Drontheim przejęto i przysposobiono do obrony dalsze norweskie baterie artylerii nadbrzeżnej.

Na okupowanych obszarach koło Bergen, Stavanger i Christiansund dzień miał przebieg spokojny. Nie było tu prób ataków nieprzyjacielskich z wyjątkiem bezskutecznego brytyjskiego ataku lotniczego na Stavanger. Artyleria przeciwlotnicza **zestrzeliła tam jeden samolot typu Vickers-Wellington.**

Siły niemieckie, działające koło Oslo rozszerzyły zgodnie z planem okupowany teren we wszystkich kierunkach.

Marynarka wojenna kontynuowała w ciągu dnia 11 kwietnia dalej swoje operacje. Jak już doniesiono, przed Narwik zatopiono dwa angielskie kontrtorpedowce.

Jednostki lotnicze współdziałały z wojskami niemieckimi w Norwegii dokonując licznych lotów wywiadowczych i zabezpieczających. Na nowo urządzonych punktach obronnych powietrznych i morskich stoją od południa dnia 10 kwietnia b. r. gotowe do strzału liczne baterie artylerii przeciwlotniczej.

Samoloty wywiadowcze patrolowały nad obszarami morskimi przed wybrzeżem norweskim i zapuszczały się daleko nad północną część morza Północnego śledząc za nieprzyjacielskimi siłami morskimi. W wyniku rezultatów akcji wywiadowczej, w godzinach wieczornych zaatakowała eskadra samolotów bojowych nieprzyjacielskie okręty wojenne w odległości 200 km na północny zachód od Drontheim. Jeden lotniskowiec został ciężko uszkodzony przez celny rzut ciężkiej bomby, ciężki krążownik został trafiony dwiema bombami i pozbawiony możności manewrowania.

Na froncie zachodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Loty wywiadowcze nad północną i środkową Francją zostały w ciągu 11 kwietnia b. r. rozszerzone aż nad Paryż.

Dwa niemieckie samoloty nie powróciły do swych portów.

Osiem samolotów angielskich zniszczono

Berlin, 13 kwietnia.

Angielskie samoloty bojowe próbowały zaatakować niemieckie stanowiska na wybrzeżach Norwegii. Atak załamał się wskutek kontrataku niemieckich Messerschmittów. W ogólnej liczbie zestrzelono osiem angielskich samolotów, nanowocześniejszej budowy.

Anglia w dalszym ciągu rozpacza po szeregu kłamstw o rzekomo osiągniętych wynikach na półwyspie skandynawskim. Churchill i jego poplecznicy pozwalają na ostrą samokrytykę. Na przedwczorajszym posiedzeniu parlamentu zaobserwowano **ogólne niezadowolenie z powodu zbyt alarmujących komunikatów angielskiego biura prasowego. Przesyłanie wiadomości stało się katastrofalne, wprost okropne. Za zgodą placówek urzędowych ogłoszono w Anglii zbyt optymistyczne komunikaty i fałszywe wiadomości.** Cały świat wydał wyrok na Anglię. **Wspaniałe wyniki Niemiec** osiągnięte w Danii i Norwegii **nie mogą być pomniejszane.** Niemcom udało się w następstwie obsadzenia wybrzeży norweskich zbliżyć się do Anglii. Wydarzenia na polu gospodarczym w państwach skandynawskich posiadają olbrzymie znaczenie. Podczas gdy Niemcy zyskali wielkie obszary gospodarcze, **Anglia tymczasem wszystko straciła.** Sprawcy zła otrzymali dotkliwy cios: bumerang trafił prosto w ich głowę. **Blokada angielska przeciwko Niemcom całkowicie została złamana.**

W stolicy Francji w związku z działalnością na północy Europy panuje opinia, że Anglia obecnie będzie musiała zebrać swe siły, aby odwrócić niebezpieczeństwo, które grozi jej z Norwegii. Dlatego ostatnio wstrzymano przesyłkę większej ilości jednostek angielskich oddziałów wojskowych do Francji na pewien okres czasu, a może nawet na zawsze.

W Paryżu przedwczoraj zarządzono 45 minut trwający alarm lotniczy.

Anglia poluje bez skutku

NA NORWESKIE OKRĘTY

Sztokholm, 13 kwietnia.

Na obszarze chińskich wód nadbrzeżnych, okręty angielskie rozpoczęły polowanie na 40 znajdujących się tam handlowych okrętów duńskich i norweskich. W portach amerykańskich stoją zakotwiczone parowce szwedzkie. Ze Sztokholmu otrzymały one polecenie, aby chwilowo tam zatrzymały się.

Na pełnym morzu znajdujące się okręty zostały wezwane, aby natychmiast wpłynęły do portów państw neutralnych.

ANGIELSKI LOTNISKOWIEC I KRĄŻOWNIK

trafione celnymi piciskami bomby

Berlin, 13 kwietnia.

W dniu 11 kwietnia wieczorem niemieckie siły powietrzne zaatakowały brytyjskie jednostki morskie w odległości 200 klm. na północny zachód od Dontheim. Jeden angielski lotniskowiec został trafiony przez bombę ciężkiego kalibru i zniszczony. Ponadto jeden angielski krążownik otrzymał dwa celne trafienia bomb. (p)

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wygłasza treść niemieckiego memorandum o zajęciu Danii i Norwegii przez wojska niemieckie, do zagranicznych i niemieckich dziennikarzy, zebranych w gmachu ministerstwa dla spraw zagran.

Zabieramy głos!

Gdzie leży Narwik?

Skromne cyfry rzucają światło na akcję w Skandynawii

Wypadki ostatnich dni obudziły u wszystkich zainteresowanie się odległymi krajami, o których wielkości i położeniu bardzo wielu ma tylko bardzo nieokreślone pojęcie. Dlatego niejeden wyciąga obecnie swój stary atlas, jeszcze z czasów szkolnych i otwiera mapy krajów nordyckich, aby móc śledzić postępy odbywających się operacji wojskowych.

Pierwszym wrażeniem, jakie odbiera się przy rzucie okiem na te mapy, jest zdumienie z powodu obszarów tych krajów i olbrzymich odległości, jakie zostały przebyte w ciągu niewielu godzin przez niemieckie siły zbrojne. Podczas, kiedy mniejsza Dania składa się z północnego cypla kontynentu europejskiego i przylegających do niego wysp morza Bałtyckiego, południowe wybrzeża Norwegii, do których można dotrzeć tylko drogą morską, oddalone są od Warszawy w linii powietrznej aż o 1.000 kilometrów. Norwegia, gdzie również wszystkie ważne punkty oparcia zostały zajęte przez niemieckie siły zbrojne już w pierwszym lub w drugim dniu akcji, jest pod względem obszaru znacznie większa niż b. Republika Polska. Długość tego wydłużonego kraju, sięgającego daleko poza północne koło podbiegunowe wynosi przeszło 2.000 kilometrów

Odległość pomiędzy niemieckimi portami na morzu Bałtyckim do portu Narwik w północnej Norwegii, który został zajęty przez wojska niemieckie już w pierwszym dniu akcji, wynosi **2.500 kilometrów.** Dla porównania można sobie obliczyć, że musiałoby się przejechać siedem razy tam i z powrotem przestrzeń z Krakowa do Warszawy, aby przebyć przestrzeń, jaką musiały odbyć niemieckie okręty z transportami wojsk, aby pod groźbą angielskich min i okrętów wojennych dotrzeć do portu Narwik. Dla dalszego porównania, może nam służyć fakt, że linia powietrzna od Tatr koło Zakopanego do wybrzeża morza Bałtyckiego wynosi niewiele więcej ponad 500 kilometrów. Jest to taka sama odległość, jaką siły niemieckie musiały odbyć pomiędzy stolicami Danii i Norwegii t. j. Kopenhagą i Oslo. Zadanie polegało nie tylko na przebyciu z błyskawiczną szybkością wszystkich tych olbrzymich odległości, ale także na obsadzeniu i zabezpieczeniu przeciwko atakom angielskim całego zachodniego wybrzeża Norwegii długości 2.000 kilometrów, a ponad to południowego wybrzeża Norwegii długości kilkuset kilometrów, oraz wszystkich duńskich wybrzeży i wysp. Bezskuteczny atak angielskich okrętów wojennych na port w Nar

wik, odparty ze stratą czterech angielskich kontrtorpedowców, jest najlepszym dowodem na to, że wojskom niemieckim, wspomaganym przez niemiecką flotę i silne eskadry niemieckiego lotnictwa udało się już w pierwszym dniu akcji wypełnić całe zadanie obsadzenia i zabezpieczenia wszystkich strategicznie ważnych punktów nie tylko w Danii, ale także na rozciągającym się na olbrzymiej przestrzeni wybrzeżu Norwegii.

Doniosłość tego wyczynu posiada tym większą wagę, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Anglia nie tylko rozporządza silną flotą, przy pomocy której rzekomo panuje nad morzami, ale także że odległości pomiędzy Anglią i Norwegią są znacznie krótsze, niż oddalenie portów niemieckich od najważniejszych punktów na wybrzeżu Norwegii. I tak, **odległość poprzez morze Północne między angielskim portem wojennym Scapa Flow do wymienianego ostatnio często norweskiego portu Bergen, który również znajduje się w rękach niemieckich, wynosi zaledwie 450 kilometrów.** Jeżeli porówna się z tym wymienioną wyżej odległość pomiędzy portami niemieckimi a wybrzeżami Norwegii, to nasuwa się wniosek, że **również i na morzu Północnym Anglia zakończyła już swoją rolę „pani mórz".** Rzeczywiście wypadki wojenne ostatnich dni udowodniły także fakt, że niemieckie lotnictwo zepchnęło flotę angielską na drugi plan. We wszystkich punktach, gdzie angielskie okręty wojenne manewrowały na morzu Północnym, lub usiłowały przeprowadzić atak na wybrzeża Norwegii, zostały już w czasie zbliżania się do swego celu wykryte przez szybkie niemieckie samoloty wywiadowcze i zaatakowane przez niemieckie eskadry bombowców, które zadawały im **tak ciężkie straty, że flota angielska była zmuszona wycofywać się.**

Słynna angielska flota wojenna, w skład której wchodzą największe na świecie jednostki morskie, stoi jeszcze wciąż bezczynnie w swoich angielskich portach macierzystych, w ustawicznej trwodze nawet w tych schronieniach przed atakami niemieckich lotników.

W ten sposób, w równej mierze fakty i skromne cyfry udowadniają ogrom niemieckiego wojskowego i organizacyjnego przedsięwzięcia, jak niemniej dowodzą one niezdolności mocarstw zachodnich do skutecznego przeciwstawienia się akcji niemieckiej, wykonanej na tak olbrzymich przestrzeniach.

Jak to mogło się stać

Dziennik londyński stwierdza powagę nastrojów

(wp) **Amsterdam, 13 kwietnia.**

„Daily Herald" w artykule wstępnym stawia śmiałe pytanie, jak wogóle mogło dojść do zajęcia Norwegii. Wojska niemieckie dostały się tam wyłącznie prawie drogą morską, a przecież Anglia panuje nad morzami. **Pozatem Chamberlain liczył się tak poważnie z możliwością wciągnięcia Norwegii do wojny, że już przed trzema tygodniami ostrzegał przed tym publicznie w parlamencie.** Jak więc w tych warunkach było możliwe, że narodowi socjaliści byli w stanie tak dokładnie przeprowadzić swoje zamierzenia, podczas gdy Anglia nie zdecydowała się wcześniej na jakąś akcję?

Na innym miejscu dziennik zaznacza, że sytuacja jest bardzo poważna. Rząd może się spotkać obecnie z gorzkimi wyrzutami. I tak na przykład mówi się teraz, że Chamberlain dopiero niedawno oświadczył, iż Niemcy przeoczyły moment przyłączenia krajów skandynawskich. Ostatnie wydarzenia dostarczyły jednak dowodów na to, że **Niemcy po dokładnym opracowaniu planów umieją błyskawicznie uderzyć,** podczas gdy Anglia zbyt powoli myśli.

PRAWO
Generalnego Gubernatorstwa

Rozporządzenia Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów oraz przepisy wykonawcze do nich w układzie rzeczowym.

Wydanie tekstów z krótkimi uwagami, odsyłaczami orientacyjnymi i szczegółowym skorowidzem alfabetycznym według stanu z dnia 1 kwietnia 1940 r.

Wydane przez
Oberlandesgerichtsrat Dr Albert Weh,
Kierownika Wydziału Ustawodawstwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora.

Ukaże się wkrótce!

Należy zwrócić uwagę na dalsze ogłoszenia w następnych dniach!

ZNAMIENNY SĄD PEWNEGO DUŃCZYKA

(wp) **Aalborg, 13 kwietnia.**

„Dobrze się stało, że przyszli, gdyby bowiem Anglicy byli najpierw wylądowali stałaby się Dania terenem działań wojennych. Dzięki szybkiemu zajęciu Danii ocalili nas przed czekającym nas niezawodnie przykrym losem". Te słowa oświadczył pewien przyzwoity obywatel Danii mieszkaniec Aalborga w północnej Jutlandii, a tym samym zakomunikował zdanie wielu swoich współobywateli. Kto jednak nie podzielał tego samego stanowiska, to mógł się na te słowa, wypowiedziane przez owego Aalborczyka w zupełności zgodzić. W drugim dniu po wkroczeniu wojsk niemieckich można było niemal wszędzie przekonać się o rozpowszechniającej się z godziny na godzinę powszechnej opinii, wyrażającej się w powiedzeniach:

Wojska niemieckie przybyły i zwyciężyły. Tym razem jednak nie dzięki swej dzielności, względnie potędze swej broni, lecz przez udzielenie pomocy, przez swoje obejście i wygląd, przez nie słychanie wyrobioną dyscyplinę i poprawne zachowanie się.

„POZYCJA NIEMIEC W NORWEGII UMACNIA SIĘ"

Madryt, 13 kwietnia.

Prasa hiszpańska zajmuje się w dalszym ciągu z żywym zainteresowaniem, wydarzeniami w krajach skandynawskich. „Informaciones" przynosi artykuł pod tytułem: „Pozycja Niemiec w Norwegii umacnia się. — Ani Narwik ani Bergen, ani też Drontheim nie zostały zajęte przez Anglików!" — W artykule dziennik zaznacza, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż Dania i Norwegia znajdują się w silnym władaniu Niemiec. Z każdym dniem zajęcie tych krajów przez Anglię będzie trudniejsze. Niemcy mają wszelkie powody do zadowolenia. Dania dzięki roztropnemu przewidywaniu wybrała mniejsze zło, a Szwecja ogłosiła bezwzględną neutralność. Wyjaśnienie zagadnienia norweskiego jest kwestią najbliższych godzin.

ZNACZNE SIŁY POWIETRZNE

wzięły udział w operacjach wojskowych dla ochrony neutralności krajów północnych

(wp) **Berlin, 13 kwietnia.**

W znanych operacjach wojskowych armii niemieckiej celem ochrony neutralności państw północnych wzięły również udział większe eskadry sił lotniczych. W toku okupowania Danii i Norwegii liczne lotniska zostały obsadzone przez niemieckie siły lotnicze. Niemieckie samoloty przedsięwzięły w dalekim promieniu loty wywiadowcze nad całym Morzem Północnym oraz loty patrolowe przed zachodnim wybrzeżem Norwegii, podczas gdy niemieckie samoloty myśliwskie w regularnych okresach czasu dokonywały lotów w szyku bojowym nad duńskim wybrzeżem zachodnim i nad wnętrzem zatoki Niemieckiej.

SIOSTRZENIEC CHURCHILLA ARESZTOWANY W NARWIK

(wp) **Oslo, 13 kwietnia.**

W Narwik został aresztowany dziennikarz angielski Gerard Romilly. Dzięki dobrym informacjom, jakie otrzymywał on od swego wuja angielskiego ministra marynarki Churchilla wypływał **on zawsze w samą porę tam, gdzie przygotowywały się jakieś akcje angielskie.** Także i tym razem został poinformowany przez wysokie czynniki angielskie o zamierzonych wyczynach angielskich na norweskich wodach terytorialnych.

ANGIELSCY ŻOŁNIERZE NIE MAJĄ WSTĘPU DO KINA

Amsterdam, 13 kwietnia.

Rada miejska w Manchesterze, mieście, w którym kwitnie w dalszym ciągu gorliwy kult hipokryzyjnej moralności angielskiej, powzięła uchwałę, zakazującą brytyjskim żołnierzom uczęszczania do kin na przedstawienia niedzielne. — Uzasadnienie tej uchwały stwierdza dosłownie, co następuje: „Nie uważamy za konieczne, aby żołnierze w dniach wolnych od służby całowali swoje narzeczone w półmroku kin. Raczej powinni oni po zapoznaniu się z grami na wolnym powietrzu, brać w nich czynny udział, na co zezwala się w drodze wyjątku również w niedzielę". Komentarze zbyteczne. (p)

Wzorowo czyste:
TABLETKI
BAYER ASPIRIN

Drukarnia jest ciężką artylerią myśli.

(Demokritos - Weber).

NIEDZIELA

Dodatek tygodniowy dla katolików

Znaczenie i skuteczność znaku Krzyża św.

Znakiem krzyża św. zwyciężyć możemy grożące nam niebezpieczeństwa. Gdy na początku wieków ród ludzki wpadł w grzech pierworodny, wszystkie żywioły poddane złemu duchowi zwróciły się przeciw ludziom, powietrze, ogień, woda i t. d. Wszystko wydało zabójczą wojnę ludzkości, której za jedyną broń pozostał znak krzyża. Potęga woli Bożej tym znakiem im rozkazuje i jak dawniej na głos Boży, tak obecnie na znak krzyża wolę tę spełniają. W żywocie św. Nicetego biskupa z Trewy czytamy, że biskup ten przepływając morze usnął na okręcie. Tymczasem nadchodzi wielka burza, drzazgocze maszty i żagle, powstaje obawa rozbicia okrętu. Poruszenie i trwoga ogólna, budzą świętego podróżnika, a ten z zupełnym spokojem czyni znak krzyża nad wzburzonymi falami i rychło się uspokajają, burza ustępuje, co jest dokładnie opisane w księgach rzymskich.

Szatan ma władzę zgromadzać chmury i panując nad powietrzem, wywiera szczególny wpływ, którego nieraz używa dla zniszczenia pól, a osobliwie dla zapobieżenia pracy ludzi Bogu oddanych. I tak np. widząc jak wielka ilość ludzi zbierała się na słuchanie nauk św. Wincentego, które się odbywały pod gołym niebem, by temu przeszkodzić, szatan zwykle napędzał chmury, które święty mocą znaku krzyża musiał oddalać. Jeden z takich wypadków najjawniej był widziany w miasteczku Katalonii w dniu św. Piotra i Pawła, gdzie wychodząc po Mszy św. dla nauczania, krzyżem i wodą święconą chmury rozpędził.

Znak krzyża zarówno powstrzymuje ogień. Św. Tyburcy, syn prefekta Rzymu, gdy nie chce złożyć ofiary bożkom, zostaje skazany na spalenie. Młody męczennik bez wahania czyni znak krzyża, zbliża się do stosu rozpalonego, śmiało bosymi nogami wstępuje i stojąc na rozżarzonych węglach, tak się do sędziów odzywa: „Poznajcie mylność waszych przekonań i uznajcie jedyne istnienie Boga naszego. Spróbujcie na wezwanie Jowisza włożyć rękę w parzący ukrop i niechże wasz Jowisz uchroni was od bólu. Co do mnie, na tym ogniu stoję jakby na różach".

Św. Hieronim opowiada, że wstrząśnienie ziemi, które towarzyszyło śmierci Juliana Apostaty, (cesarza wschodniego, odstępcy od wiary św.) było przyczyną wyjścia morza z granic właściwych. Zdawało się, że ludzkość zagrożona została nowym potopem i zburzeniem świata. Mieszkańcy Epidory przerażeni widokiem rozlewających się wód, szukając ratunku udali się do św. Hilariona i stawiając go jako wodza na czele swych długich szeregów, zbliżyli się do morza. Święty naznaczył krzyż na piasku, a ręce wyciągając ku rozhukanej wodzie, wzywa Imienia Pańskiego. I oto wody wstrzymują się cudownie. Wznosi się wysokim wałem walczący żywioł przed krzyżem na piasku, burzy się, ryczy, jak gdyby narzekał na ten opór zuchwały, lecz pomału opada i do granic swoich powraca, nie ważąc się przekroczyć świętego znaku krzyża. Mieszkańcy Epidory i sąsiednich okolic dziś jeszcze rozgłaszają to zdarzenie; matki opowiadają je dzieciom, przechowując jego pamięć z pokolenia w pokolenie.

Wiele można by przytoczyć zdarzeń, jak to święci pustelnicy znakiem krzyża odpędzali od siebie straszliwe gady i potwory, które jakby ogniem czy bronią rażone padały nieżywe. Św. Amance, kapłan w Umbrii we Włoszech, posiadał moc nad najzjadliwszymi wężami i gdzie je spostrzegł, znakiem krzyża od razu zabijał. Znak krzyża odbierał też moc trucizmie podanej w napoju, co stwierdziło bardzo dużo wypadków. Św. Jan Ewangelista przeżegnał kielich podany mu przez nieprzyjaciół i wypił wino zatrute bez szkody dla zdrowia.

Podobny wypadek zdarzył się ze św. Julianem biskupem. Wrogowie katolików uknuli spisek otrucia biskupa. Namówili sługę biskupa, żeby wsypał mu trucizny do napoju. Nieszczęśliwiec usłuchał namowy, ale Bożym duchem ostrzeżony pasterz wziął napój, nie pił, tylko postawił przed sobą i kazał słudze, żeby zaprosił do jego stołu najznakomitszych mieszkańców miasta, bo wiedział, że między nimi znajdują się winowajcy obmyślonej zbrodni. Kiedy przyszli zawezwani, św. biskup nie chcąc wymieniać winnych, odezwał się z anielską słodyczą: „Kiedy życzeniem waszym jest mnie niegodnego Juliana otruć, oto trucizna — wypijam ją". To rzekłszy trzy razy czyni znak krzyża nad napojem i mówiąc w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego wypija napój do ostatniej kropli, nie doznając żadnych szkodliwych dla siebie następstw. Widząc to nieprzyjaciele padli mu do nóg i pokornie błagali o przebaczenie. Św. Benedyktowi, patriarsze zakonów na Zachodzie, także zawistni podali w winie truciznę. Święty według zwyczaju zakonnego uczynił znak krzyża nad kielichem — i oto jak gdyby kamieniem uderzony kielich szklany rozleciał się w kawałki. Zrozumiał Święty wtedy, że mu podawano kielich śmierci, który wytrzymać nie mógł znaku życia.

Jak od wieków w krajach katolickich, tak i dziś wśród wierzących panuje zwyczaj, że gdy słyszą grzmot czy widzą błyskawicę, czynią znak krzyża. Zwyczaj to chwalebny i wiele jest wypadków, które do wodzą, że znak krzyża ratuje w niebezpieczeństwie, ci zaś co się z tego naśmiewają, ciężko bywają ukarani. Św. Grzegorz przytacza na dowód takie zdarzenie: Dwóch ludzi szło z Genewy do Lozanny; nadeszła wielka burza z grzmotami i nieustanną błyskawicą. Jeden z podróżnych żegnał się krzyżem świętym, co widząc jego towarzysz żartując powiada: „Co, muchy ci dokuczają, że je opędzasz? Wstydź się, zostaw to przesądnym kobietom, takie chińskie ruchy krzywdzą religię i niegodne są ludzi oświeconych". Zaledwie wymówił te słowa, uderzył weń piorun i położył go martwego u stóp kolegi, który odtąd jeszcze gorliwiej zachowywał zwyczaj zasłaniania się tym znakiem zbawiennym, a podróż swą ukończywszy szczęśliwie, jako świadek strasznego wydarzenia, szeroko o nim rozpowiadał dla nauki tych niedrukujących, którzy się piorunów nie lękają.

Znak krzyża nie tylko broni i zachowuje osobę ludzką, jest on jeszcze tarczą od złego i dla rzeczy należących do użytku naszego, dlatego też tym znakiem ubłogosławionym polecamy opiece Bożej nasze domy, pola, sady i zwierzęta. Katolicy od wieków mają modlitwy połączone ze znakiem krzyża, zastosowane do każdego stworzenia wyłącznie: do wody, do ziół i kwiatów, do wina, mleka, jarzyn, oliwy, miodu, wierząt domowych, do okrętów, którymi płyną itd. W święta Wielkiejnocy do baranka wielkanocnego do pokarmów przygotowanych. Dla każdej rzeczy wzywają wydalenia złego ducha i zachowania zdrowia ciała i duszy. Uświęcone żywioły stają się nawzajem narzędziami miłosierdzia Bożego. Czytamy w piśmie św. Grzegorza z Tours, że zaraza niszczyła bydło w okolicy i tak się rozszerzyła, iż lękano się, żeby te pożyteczne stworzenia do szczętu nie wyginęły. Stroskani mieszkańcy wiosek zeszli się do katedry św. Marcina i tam wziąwszy z lamp kościelnych oleju przynieśli go do swych siedzib. Robiąc olejem tym znak krzyża na głowach zirokych bydląt, a dając go po trosze do połknięcia tym, co już prawie zdychać miały, wyratowali cały swój dobytek.

Ale dość już chyba tych dowodów znaczenia i skuteczności znaku krzyża, z pewnością każdy, kto go jak należy z czcią i pobożnością używa, doświadczył tego na sobie. Ale należy to sobie przypomnieć dziś, kiedy wielu zaniechało jego używania, albo robi na sobie jakiś ruch ręką wcale do znaku krzyża niepodobny. Otóż wiedzieć trzeba i pamiętać, że znak krzyża jest modlitwą i to potężną modlitwą, jest bronią zwyciężającą szatana, jest siłą oddalającą klęski różne i nieszczęścia, jest wreszcie godłem naszego zbawienia i pociechą w śmierci godzinie. Ukochajmy więc to święte znamię i korzystajmy z możności okazania przez ten znak święty, iż wiernymi jesteśmy uczniami Chrystusa i z pomocą krzyża do nieba zdążamy.

„Jak piorun z jasnego nieba..."

Dalsze głosy prasy o niemieckiej przeciwakcji

(wp) **Rzymska prasa** donosi w dalszym ciągu w sensacyjnej formie o zasadniczej zmianie sytuacji. „Niemieckie wojska uprzedziły plany ofensywne mocarstw zachodnich w krajach skandynawskich. Zaszachowały one tym samym te mocarstwa i dzierżą w dalszym ciągu inicjatywę w swych rękach" — taka jest treść wszystkich doniesień prasowych. „Popolo di Roma" podnosi, że udane lądowanie wojsk niemieckich na wybrzeżu norweskim stanowi miażdżący dowód faktu, iż flota niemiecka trzyma mocno w ręku kontrolę na Morzu Północnym. Inicjatywa wojskowa i polityczna jest w dalszym ciągu monopolem Niemiec, a wojna będzie się obecnie toczyła na całkiem nowych zasadach. Po złamaniu Neutralności Norwegii przez Anglię i Francję, Niemcom przypadło obecnie zadanie ochrony państw neutralnych.

Sowiecka opinia publiczna stoi całkowicie pod wrażeniem doniesień z terenu nowych wydarzeń. Akcja niemieckich sił zbrojnych stanowi temat rozmów dnia w Moskwie. Radio donosi stale na podstawie komunikatów niemieckich o przebiegu operacyj.

„Amsterdamer Handelsblad" w korespondencji z Londynu donosi m. in., że szybki wmarsz wojsk niemieckich w Danii i obsadzenie ważnych punktów strategicznych w Norwegii wywołało wśród ludności Londynu olbrzymie przerażenie i przygnębienie. Angielska opinia publiczna nie liczyła się z takimi skutkami „decydującego ciosu aliantów". Powszechnie odczuwa się w Londynie rozczarowanie z tego powodu, że założenie pól minowych przez mocarstwa zachodnie u wybrzeży Norwegii rozpętało taką lawinę.

Madrycki dziennik „Informaciones" pisze, że rzut oka na mapę wystarczy, aby przekonać każdego o niezwykłej doniosłości ostatnich wydarzeń. Przez okupację portów duńskich i norweskich Niemcy kontrolują nie tylko Morze Bałtyckie, ale także wszystkie szlaki okrętowe na Morzu Północnym, aż do Oceanu Lodowatego. Skuteczność blokady brytyjskiej kurczy się z każdym dniem. Dziennik podkreśla, że przeciwakcja niemiecka została spowodowana założeniem min przez Anglików na wodach skandynawskich. „Alkazar" stwierdza, że do obecnego rozwoju wypadków wiele przyczyniło się niezdecydowanie krajów północnych. Dania, w przeciwieństwie do Norwegii, wybrała lepszą stawkę. Dziennik „Madrid" pod tytułem „Błyskawiczna odpowiedź" podkreśla, że zapał brytyjski do zakładania min z pogwałceniem prawa międzynarodowego zakończył się smutną porażką. Złamanie resztek prawa międzynarodowego przez państwa plutokratyczne stanowiło wyzwanie dla Niemiec. Odpowiedź Niemiec nastąpiła, jak piorun z jasnego nieba. Skutki tej odpowiedzi nie dadzą się przewidzieć.

—ooo—

PRZEKONYWUJĄCE DOWODY PORAŻKI

Rzym, 13 kwietnia.

Rozwijający się z winy Anglii coraz dramatyczniej bieg wydarzeń w Skandynawii i na Morzu Północnym stanowi w dalszym ciągu dominujący temat rzymskiej prasy południowej. Dzienniki tutejsze już w samych tytułach podkreślają, że rozpaczliwe wysiłki flot angielskiej i francuskiej, celem owładnięcia wybrzeżami Norwegii pozostają bez skutku i że zwycięstwo Niemiec występuje na jaw coraz wyraźniej. W związku z tym w kołach dziennikarskich zwraca się szczególną uwagę na nadeszłe właśnie zaprzeczenie angielskie, wypierające się w sposób zdecydowany jakichkolwiek prób lądowania wojsk w portach norweskich. Stwierdzają tu, że zaprzeczenie to stanowi ze strony Anglii przyznanie się do porażki. (p).

„DOWODY ZAMACHU ANGLII NA NEUTRALNOŚĆ SKANDYNAWII"

Głosy prasy włoskiej

(wp) Rzym, 13 kwietnia.

Pięć angielskich statków naładowanych materiałem wojennym, przeznaczonych dla brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego wpadło w Bergen w ręce Niemców". — Zdemaskowanie planowanego angielsko - francuskiego zamachu na Norwegię. — Tak brzmią olbrzymie tytuły rzymskich dzienników wieczornych, które przypisują doniosłe znaczenie odsłonięciu zamiarów angielskich wobec Skandynawii. Dzienniki rzymskie widzą w tym wyraźny dowód, i Anglia przygotowywała zamach na pokój krajów skandynawskich i tylko błyskawiczna akcja niemiecka mogła go w ostatniej chwili uratować.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

przychodzących i odchodzących ze stacji Częstochowa

Odjazd	Godz.	Nr. poc.	Przyjazd	Godz.	Nr. poc.
Do Warszawy Wsch.	1.00	Pośp. 203	Z Warszawy Wsch.	0.13	1064
„ Krakowa	4.40	Pośp. 204	„ Krakowa	0.50	Pośp. 203
„ Karsznic	4.40	1121	„ Warszawy Wsch.	4.30	Pośp. 204
„ Katowic	4.46	1300	„ Piotrkowa	7.41	1050
„ Warszawy Wsch.	6.00	1053	„ Katowic	7.48	1301
„ Kielc	6.02	1091	„ Vosswalde	7.58	3901
„ Vosswalde	6.05	3902	„ Oderberg	10.04	Pośp. 201
„ Warszawy Wsch.	10.08	Pośp. 201	„ Kielc	10.05	1090
„ Katowic	10.39	1304	„ Karsznic	12.17	1120
„ Vosswalde	13.35	3906	„ Warszawy Wsch.	12.50	1054
„ Kielc	13.42	1093	„ Vosswalde	15.12	3905
„ Warszawy Wsch.	13.30	1061	„ Katowic	15.12	1061
„ Karsznic	16.20	1125	„ Kielc	15.20	1092
„ Vosswalde	17.47	3910	„ Warszawy Wsch.	17.35	1060
„ Katowic	18.00	1060	„ Katowic	17.55	1309
„ Warszawy Wsch.	18.15	1063	„ Warszawy Wsch.	19.45	Pośp. 202
„ Kielc	19.00	1095	„ Vosswalde	21.58	3909
„ Oderberg	19.48	Pośp. 202	„ Kielc	22.59	1094
„ Piotrkowa	20.50	1065	„ Katowic	23.15	1313
„ Katowic	21.10	1312	„ Karsznic	23.44	1124

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Kwiecień 14 Niedziela

Dziś Justyna i Walerii m.
Jutro Anastazji
Wschód słońca o godz. 5.53
Zachód „ „ 19.36
Temperatura w dn. 13. 4. rb. o godz. 10-ej +5° C.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w dniu 14 kwietnia r. b.

Jasna Góra: O godz. 6,30 Msza św. z kazaniem o godz. 8-mej Msza św., godz. 9-ta uroczysta Msza św. śpiewana. Godz. 10,30 suma w Bazylice. Godz. 12 ostatnia Msza św. i zasłonięcie cudownego obrazu. Godzina 15.30 nieszpory i zasłonięcie obrazu około godz. 13-ej.

Katedra św. Rodziny: O godz. 7.30, 9-ej i 10-ej Msze św. Nieszpory o g. 13.30

Kościół św. Zygmunta: Msza św. z nauką o godz. 7-ej, 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Nieszpory o godz. 4-ej po południu.

Kościół św. Jakuba: Godz. 7.30 Msza św. z kazaniem. Godz. 8 i 9-ta Msze św. Godz. 10-ta Msza św. z kazaniem. Nieszpory o godz. 16-ej.

Kościół św. Barbary: Msze św. o godz 7-ej i 9-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 16-ej.

Kościół św. Antoniego na Ostatnim Groszu: Msze św. o godz. 7, 8 i 9-ej. Suma o g. 10-ej. Nieszpory o godz. 15.30.

Kościół P. Jezusa Konającego: Msze św. o godz. 7, 8, 9-ej. O godz. 10-ej Msza św. z kazaniem dla dzieci szkolnych. Nieszpory o godz. 15-ej. Suma o godz. 11-ej w kościele św. Rocha na cmentarzu.

Kościół N. Maryi Panny: Msze św. o godz. 7, 9 i 10-ej. O godz. 12-tej suma. Nieszpory o godz. 14-ej.

Kościół Ewangelicki: Dwa nabożeństwa: o godz. 9.30 i 11-ej.

Siwy mróz

Choć dobiega już połowa kwietnia wiosna nie może jakoś ustalić swej obecności zdecydowanie i ostatecznie. Po dniach względnego ciepła ponownie mamy chłód przejmujący i dokuczliwy. Dziś po mroźnej nocy na dachach domów zjawił się listopadowy szron. Oczywiście, że widok siwego mrozu żadnego z nas nie cieszy, bo „użyliśmy", zimy tegorocznej ponad wszelką miarę. Dokuczyła nam ona nie tylko się dało.

„Skarb" w piwnicy

Dla przechowywania pieniędzy ludzie wynajdują najrozmaitsze, mniej lub więcej szczęśliwie wybrane skrytki. I tak np. Wiktoria K. zamieszkała przy ul. Małej pieniądze swe w kwocie 200 zł. schowała wraz z artykułami spożywczymi w piwnicy. Musiała się jednak bardzo zdziwić, kiedy stwierdziła, że 200 zł. schowane w piwnicy zniknęły a wraz z nimi mąka żytnia i inne artykuły.

Krewka niewiasta.

Edmund G. ul. Bór 1 zameldował w policji, że jego żona Zofia podczas sceny małżeńskiej, będąc bardzo zdenerwowaną pobiła go i to tak nieszczęśliwie, że całą głowę pokaleczoną ma nożem.

Oszustwo

Każdą okazję wykorzystują ludzie dla złych i przewrotnych celów. Nawet fakt przypadkowego podobieństwa nazwisk dwu osób może posłużyć jednej z nich do popełnienia przestępstwa. Dowodem tego jest choćby zameldowanie Wiktorii Margas, której mężczyzna, podający się za Margasa zabrał ze stacji towarowej ziemniaki.

—o—

Z KIELC

Tajemnicze morderstwo

Na polach wsi Krasna, gminy Mniów, powiatu kieleckiego znaleziono trupa mężczyzny zamordowanego. Tożsamość i okoliczności zabójstwa nie są na razie znane.

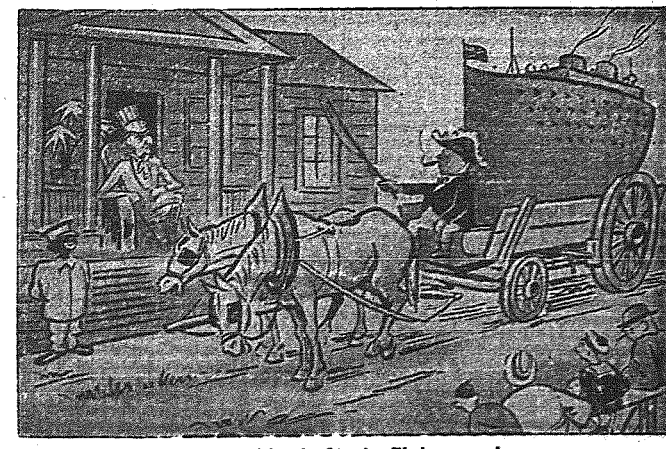

Przeprowadzka do Stanów Zjednoczonych
Churchill: „Hallo, wuju Samie, dziś uciekam z „Queen Elizabeth", następna kolejka: parlament.

Jakie ofiary ponoszą plutokraci

na rzecz wojny?

Amsterdam, 13 kwietnia.

Olbrzymie dywidendy, jakie pan Chamberlain inkasuje osobiście po upaństwowieniu brytyjskich towarzystw kolejowych nie pozwoliły spać jego konkurentowi Churchillowi. Dzięki fantystycznym zamówieniom na dostawy jakie w charakterze pierwszego lorda admiralicji poczynił on w swoim własnym przedsiębiorstwie maszynowym, **„Towarzystwo budowy maszyn Churchill" mogło wypłacić 30 proc. dywidendy** dla kapitału akcyjnego, podczas gdy już w roku ubiegłym dywidenda tego towarzystwa wyniosła 40 proc. Owe 30 proc. dywidendy wynoszą jednak **w rzeczywistości 60 proc.**, ponieważ firma Churchilla, celem zamaskowania swych olbrzymich zysków, na krótko przed rozdziałem dywidendy podwoiła swój kapitał zakładowy w ten sposób, że każdemu posiadaczowi akcji, to jest w pierwszym rzędzie samemu panu Churchillowi zaofiarowała za każdą akcję bezpłatnie drugą akcję. Oznacza to, że w rzeczywistości towarzystwo wypłaciło 60-procentową dywidendę.

Inna firma, **której pan Churchill jest udziałowcem**, mianowicie **„Rolls Razor"** podwyższyła swą dywidendę „na skutek korzystnego stanu interesów" z **60 na 80 procent.**

W rzeczywistości wszystkie te zyski plutokratów są jeszcze znacznie wyższe, ponieważ towarzystwa przejmują na siebie podatek dochodowy obciążający dywidendy. Dzięki temu akcjoniarusze, w pierwszym rzędzie naturalnie pan Churchill, **nie płaci za swe dochody z dywidend ani pensa podatku.**

„BLOKADA — NĘDZNA PARODJA"

Taka opinja panuje w Mandżukuo

Hsingking, 13 kwietnia.

Również prasa Mandżukuo zajmuje się wydarzeniami w Europie północnej. — „Manchuria Daily News" w artykule wstępnym z 11 kwietnia stwierdza, że fakt założenia min oraz plany sprzymierzonych wobec Norwegii wywołały najżywsze oburzenie państw neutralnych. Strategia Niemiec i błyskawiczne zajęcie kluczowych punktów w Europie północnej, stanowią ciężki cios dla mocarstw zachodnich i redukują blokadę do roli nędznej parodii.

FRANCJA MA ODSTĄPIĆ STANOM ZJEDNOCZONYM

wyspy koło kanału Panamskiego
Wniosek sen. Revnoldsa w kongresie

(wp) Waszyngton, 13 kwietnia.

Demokratyczny senator Reynolds wniósł obecnie w kongresie zapowiedziany wniosek, przewidujący upoważnienie prezydenta do wdrożenia rokowań, mających na celu uzyskanie wysp francuskich **Martyniki i Gwadelupy** na morzu Karaibskim oraz wysp **St. Pierre i Miquelon** w pobliżu Nowej Funlandii jako częściowe odszkodowanie francuskich długów wojennych. Wnioskodawca oświadczył, że dzięki posiadaniu wysp Karaibskich obrona kanału Panamskiego będzie ułatwiona.

Senator Reynolds niedawno wniósł wniosek wdrożenia rokowań również z Anglią w sprawie odstąpienia brytyjskiego **Honduras** i wysp **Bermuda**, celem częściowego odszkodowania za długi wojenne.

ZDUMIENI ANGLICY NAKTNĘLI SIĘ NA WOJSKA NIEMIECKIE

Niemcy zajęli norweskie baterie nadbrzeżne — Szybka ucieczka Anglików na morze

Berlin, 13 kwietnia.

Jak donoszą neutralni, naoczni świadkowie, Anglicy, którzy podjęli w dniu 11 kwietnia bezskuteczną próbę wtargnięcia do portu w Drontheim, byli niezwykle zdumieni, kiedy przy wjeździe do portu natknęli się na obronę norweskich bateryj nadbrzeżnych, uruchomionych w międzyczasie przez wojska niemieckie. **Było niezwykle znamiennym, z jakim pośpiechem Anglicy w krótkim czasie wycofali się z powrotem na morze.** (p).

ROZBROJENIE NORWESKIEJ ZAŁOGI W EVENES

Berlin, 13 kwietnia.

Wojska niemieckie wysadzone w obszarze Narwik na ląd zajęły w dniu 11 kwietnia miejscowość Evenes. Obecnie komunikują, że znajdujące się tam wojska norweskie zostały rozbrojone.

Życie każdej Amerykanki nie jest godne pozazdroszczenia

W bezustannej gonitwie za czasem

Tak, jak warunków życia w Ameryce i w Europie nie można porównywać, tak samo nie można też porównać życia przeciętnej Amerykanki z życiem naszych kobiet. Amerykanka, pracująca zawodowo, musi przede wszystkim być piękna, młoda, zgrabna, elegancka, pełna życia. Nie wolno jej utyć, ani zbyt schudnąć, nie wolno mieć zmarszczek, nieporządnie uczesanych włosów i prywatnych zmartwień, gdyż najlżejszy grymas na twarzy, cień znużenia, wystarczą, aby nazajutrz otrzyma wypowiedzenie. Bez podania motywów, bez apelacji. Pracować mogą tylko młode, piękne i wesołe. Gdy kobieta ma lat 30, oferta o uzyskanie pracy zostanie bezapelacyjnie odrzucona; gdy pracuje nawet od dawna w jednej firmie i ukończy lat 40, również nie ma już dla niej dłużej miejsca. Dlatego też wszystkie bez wyjątku kobiety gimnastykują się, uprawiają sport, jeżdżą konno, kąpią się, pływają, grają w tenisa i t. d., aby jak najdłużej zachować młody wygląd.

Jak i gdzie pracują Amerykanki? Skala zajęć jest bardzo rozległa: od sekretarki stanu, właścicielki wielkich magazynów, uczonych, adwokatek, architektek, dziennikarek i t. d. do skromnych panienek sklepowych.

Przeciętny, szary tłum kobiecy w Nowym Jorku czy Chicago — to robotnice fabryczne lub „figurantki" do rewii, rondli, szczotek czy wykałaczek i parasoli w wielkich magazynach. Właściciele sklepów wychodzą ze słusznego założenia, że towar łatwiej sprzedać, gdy jego zalety prezentuje ładna i uśmiechnięta panienka lub cały rząd zgrabnych „girls", kokietujących klienta swoją pięknością. Takie rewie odbywają się w każdym wielkim magazynie, przy akompaniamencie orkiestry, a ze słów piosenki, nuconej chórem przez dziewczęta, klient dowiaduje się o zaletach przedmiotu, który chce kupić: garnków, radioodbiorników, żyletek do golenia i pudrów, kaloszy i gąbek.

Tysiące kobiet zatrudniają także niezliczone gabinety piękności, gdzie spełniają rolę „doradczyń urody" oraz magazyny mód, gdzie kopiuje się tysiącami modele, przywiezione z Paryża i Londynu.

Amerykanka prawie cały dzień jest poza domem, nic więc dziwnego, że musi mieć w swym gospodarstwie tysiące wygód, by „nie marnować czasu" na domowe zajęcia. Czas Amerykanki dzieli się między pracę zawodową, sport i rozrywki; gotowanie, pranie, cerowanie nie istnieje. Bielizny i sukien przeciętna robotnica czy ekspedientka nie pierze, bo się nie opłaci; kupuje się suknie, pończochy i bieliznę seryjną za grosze i nosi tydzień, dwa, do czasu, gdy się zbrudzi lub podrze, a wtedy się wszystko wyrzuca i kupuje nowe rzeczy. Nawet skromnie uposażona urzędniczka czy ekspedientka może sobie na to pozwolić. Zresztą wyroby seryjne fabryk włókienniczych nie nadają się do prania: np. materiał w kropki jest właściwie materiałem jednolitej barwy, kropki maluje się olejną farbą, oczywiście maszynowo. W wodzie kropki rozpuściłyby się odrazu, a materiał pokurczyłby się w galaretową masę.

Podobnie ma się rzecz z jedzeniem. Drugie śniadanie zjada się w barze na mieście, bo nie ma czasu na powrót do domu. Posiłki poranne i wieczorne przygotowuje się najczęściej z konserw, gotowe, usmażone befsztyki, jarzyny, zupy, nawet kartofle, pokrajane w talarki sprzedaje się gotowe w pudełkach blaszanych lub tekturowych: wystarczy „wrzucić" je na patelnię i odgrzać w elektrycznym piecyku. Obiad czy gorąca kolacja jest gotowa w 5 minut. Chleb kupuje się już pokrajany, nie trzeba tracić drogocennego czasu na żadne przygotowania.

Mało kłopotu sprawia Amerykance również mieszkanie. Mebli prawie nie widać. Łóżek się nie ściele, gdyż kołdra jest przymocowana do łóżka. Jeden róg jest tylko nieprzymocowany i tędy człowiek wślizguje się do łóżka, jak do worka. Szafy są w ścianie, wewnątrz oświetlone żarówką elektryczną i mają drążki do ubrań, opadające lub chowające się w ścianie automatycznie, za przyciśnięciem guzika. Kuchenka elektryczna również mieści się w szafie, deska do prasowania wbudowana jest w ścianę w przedpokoju. Schody do śpiżarni na górze ściąga się niby most zwodzony z sufitu; automatycznie wrócą one na swoje miejsce i nikt się nie domyśli, że w suficie są drzwi... Za zasłoną z gumowego jedwabiu jest także prysznic. Przy każdym sprzęcie oddzielne światło (pod sufitem nie ma światła), by można było dokładnie widzieć, co się robi. Okna są z witraży, przedstawiających greckie świątynie, ogrody i kwiaty, a więc po prostu zasłaniają brzydotę starych murów i składów, wznoszących się po drugiej stronie ulicy.

Może zazdrościmy nieraz Amerykanom tych wygód i uproszczenia życia. Ale czy warto im zazdrościć? Nie zapominajmy, że w Ameryce życie uśmiecha się tylko do kobiet młodych i pięknych...

Kopenhaga w roku 1807 i 1940

Kopenhaga, w kwietniu.

Życie w Kopenhadze toczy się normalnym torem. Ludność naturalnie niemieckim oddziałom wojskowym nie zgotowała żadnej entuzjastycznej manifestacji lecz należałoby podkreślić, że zachowała się poprawnie z przyjaźnią, rozumiejąc, że obsadzenie kraju jest koniecznym następstwem angielskich działań wojennych przeciwko Niemcom. Wogóle w całym państwie odczuwa się pewne odprężenie, ponieważ najgorsze, czego się obawiano, mianowicie wybuchu właściwej pożogi wojennej i działalności niszczycielskiej obecnie pod silną osłoną Rzeszy Niemieckiej zostało zdecydowanie odsunięte.

Prawie we wszystkich rozmowach z Duńczykami daje się zauważyć, że celowe i zdyscyplinowane wystąpienie żołnierzy niemieckich na mieszkańcach Kopenhagi uczyniło głębokie wrażenie.

Porównywuje się obecnie wystąpienie niemieckich sił zbrojnych z wystąpieniem z przed 133 lat Anglików. W dniu 7 kwietnia 1807 roku, jako działalność wojenna przeciwko Napoleonowi, Anglicy ostrzelali duńską flotę w porcie kopenhaskim z brutalnością niespotykaną w historii dziejów, miasto całkowicie zbombardowali i z całą bezwzględnością wyniszczyli wiele setek istnień ludzkich.

Komendant niemieckiego oddziału, który zajmował cytadelę wystąpił wobec oficerów duńskich, znajdujących się w twierdzy z wyszukaną rycerskością. Ani godziny nie byli zatrzymani.

Duńczycy odczuli to bardzo dobrze. Dziś widzi się lepiej uderzenie i sztukę militarną oddziałów niemieckich. Wspaniały obraz maszerujących naprzód o świcie oddziałów niemieckich nie łatwo można zapomnieć. Byli to żołnierze Trzeciej Rzeszy, maszerujący z rozkazu Führera i widziało się z ich zdecydowanej, nieugiętej postawy, że nic w świecie nie zmyli ich czujności.

Naród, którego interesy chronione są przez takich żołnierzy, może spokojniej patrzeć w bezpieczną przyszłość.

Dolara płacili za jedno morderstwo

Syndykat morderców w Brooklynie

Nowy Jork, 13 kwietnia.

Dochodzenia w sprawie wykrytej przed niedawnym czasem bandy morderców w Brooklynie, składającej się przeważnie z gangsterów żydowskich zatacza coraz szersze kręgi. Czynniki dobrze powiadomione, stojące blisko prokuratora w Brooklynie informują, że we dług dotychczasowego stanu dochodzeń zdołano wyjaśnić już 20 morderstw popełnionych w ciągu ostatnich 9 lat w świecie gangsterskim. Ważne szczegóły uzyskała policja dzięki zeznaniom przywódcy bandy Relesa, którego zdołano aresztować zaraz wśród pierwszych członków bandy i który spodziewa się, że dzięki swoim rewelacjom zdoła uniknąć elektrycznego krzesła. Reles wymienił prokuratorowi m. in. nazwiska członków syndykatu morderców, którzy na polecenie innych gangsterów po prostu strzelali ich konkurentów w przemyśle szmuglu alkoholem oraz niewygodnych świadków obciążających. **Wynagrodzenie, jakie ci najemnicy katowscy otrzymywali za jedną głowę wynosiło niejednokrotnie zaledwie jednego do 10 dolarów.** Mordy takie były dokonywane w różnych miastach, a nierzadko zawodowi ci mordercy posługiwali się samolotami, aby zyskać na czasie. „New York Telegram" ogłasza na pierwszej stronie rysunek, ilustrujący fakt, że cały kartel przestępców w dziedzinie szmuglu alkoholem i handlu narkotykami był podporządkowany „syndykatowi morderców" w Brooklynie jako organizacji kierowniczej. (p)

OHYDNI MORDERCY SKAZANI NA ŚMIERĆ

Poznań, 13 kwietnia.

Poznański Sąd Specjalny wydał wyrok, mocą którego zostali skazani na śmierć i na pozbawienie praw obywatelskich na zawsze Adamski i Hartmaniak za dopuszczenie się morderstwa na osobie narodowości niemieckiej, Lidii Bloch. Obydwaj oskarżeni, z których jeden za dokonane morderstwa już 9 lat przebył w więzieniu, przyznali się do zbrodni. Wywabili oni z domu dziewczynę narodowości niemieckiej w pole i tu zamordowali ją toporem. Obecnie, na rozprawie, obaj przestępcy próbowali się bronić, oświadczając z bezprzykładnym cynizmem, że zabili Lidię Bloch, ponieważ obawiali się, że z powodu jej „przekonań narodowych polskich", wobec ewentualnej klęski Polski, mogłaby być zdradzona przez obywateli pochodzenia niemieckiego.

UPRZYWILEJOWANIE ANGIELSKICH FORMACYJ ETAPOWYCH

wywołuje niezadowolenie we Francji

(wp) **Bruksela**, 13 kwietnia.

Nowy francuski minister informacyj, Frossard, przyjął przedstawicieli prasy francuskiej i usłyszał wobec nich zbijać słusznie utrzymujący się w najszerszych kołach społeczeństwa francuskiego pogląd, według którego Francja jest najemnikiem Anglii. W każdym razie Frossard był zmuszony przyznać, że żołnierz angielski w porównaniu z francuskim jest finansowo znacznie lepiej sytuowany. Jako przyczynę tego przytoczył minister różnicę walutową i starał się wytłumaczyć dziennikarzom, iż wzamian za to, Anglicy nie korzystają z całego szeregu udogodnień, dostępnych tylko dla Francuzów. Wyliczenie tych korzyści przybrało jednak bardzo skromne rozmiary, ponieważ minister Frossard nie mógł przytoczyć nic więcej poza zwolnieniem od opłat pocztowych, które dla żołnierzy angielskich obowiązują tylko w jedną stronę, to znaczy listy i przesyłki do nich przysyłane z kraju muszą być opłacane. Dalej przytoczył on przykład, iż Francuzi korzystają z pewnych udogodnień, obniżek komornego i moratorium dla niezapłaconych należności, do czego również nie mają prawa Anglicy.

Sam jednak fakt, iż Frossard widział się zmuszony zwołać przedstawicieli prasy francuskiej, aby im zwrócić uwagę na takie szczegóły, jest wystarczającym dowodem **ogromnego niezadowolenia z powodu nierównomiernego traktowania żołnierzy francuskich i angielskich, ujawniającego się nie tylko wśród formacyj wojskowych, ale przede wszystkim wśród ludności cywilnej.** Podczas, kiedy żołnierze francuscy, w dzień i w nocy muszą leżeć w błocie w pierwszych liniach i codziennie całemi godzinami wystawiać swoje życie na niebezpieczeństwo, Anglicy w formacjach etapowych, gdzie reprezentowani są nazbyt licznie prowadzą życie całkiem wygodne i nie ulega żadnej wątpliwości, iż wielu z nich ma tylko jedno życzenie, a mianowicie: aby wojna trwała jak najdłużej. Faktem jest bowiem niezaprzeczonym, że **większa część rezerwistów angielskich zarabia dziś w służbie etapowej znacznie więcej, niż przed wojną w kraju, gdzie głodowe płace w angielskim przemyśle stały się już przysłowiowe.**

SZEREGOWCY ANGIELSCY

nie mają wstępu do lepszych restauracyj

(wp) **Amsterdam**, 13 kwietnia.

Dopiero niedawno brytyjski minister wojny na zapytanie w izbie gmin odpowiedział, że w hotelach i restauracjach nie czyni się żadnej różnicy pomiędzy oficerami a prostymi żołnierzami, a już obecnie „Daily Herald" donosi o drastycznym wypadku nie dopuszczenia szeregowca do lepszego lokalu. Dziennik opisuje mianowicie, jak pewien oficer brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego w czasie urlopu chciał wejść do pewnego hotelu w miejscowości kąpielowej Margate. On sam i jego matka zostali wpuszczeni, natomiast ojciec, który zgłosił się ponownie jako ochotnik do służby wojskowej i pełni ją jako szeregowiec został odprawiony od drzwi(!). Właściciel hotelu złożył w tej sprawie wyjaśnienie, że większość jego gości składa się z oficerów, a ci dali mu do poznania, że wolą przebywać tylko w swoim towarzystwie. Właściciel musiał pod naciskiem tego żądania zarządzić nie wpuszczanie szeregowców do hotelu.

ROZPORZĄDZENIE O OBIEGU ŚRODKÓW PŁATNICZYCH

W jednym z poprzednich numerów „Kuriera Częstochowskiego" zamieściliśmy przegląd ostatnio wydanych rozporządzeń Gubernatora Generalnego. Wśród tych rozporządzeń znajduje się jedno, na które specjalną chcemy zwrócić uwagę. Jest to rozporządzenie z dnia 27 marca 1940 r. w sprawie ujednostajnienia obiegu środków płatniczych w Generalnym Gubernatorstwie. Reguluje ono sprawę niezmiernie doniosłą dla życia gospodarczego, stwarza podstawy prawne dla istnienia Banku Emisyjnego w Polsce, jest więc aktem fundamentalnym o nieprzemijającej wartości.

Rozporządzenie to szczegółowo wyjaśnia, gdzie i kiedy, wszyscy ci, którzy w zimie zdeponowali 100 i 500 złotowe banknoty otrzymają wypłatę swych należności nowymi banknotami Banku Emisyjnego w stosunku 1 złoty = 1 złotemu. Nikt więc nie poniesie żadnej absolutnie straty.

Ważny jest również ustęp dotyczący innych środków płatniczych, które nie mają mocy ustawowej. Odnośny paragraf w tej kwestii oznaczony cyfrą 5 ma następujące brzmienie:

„Bilety Banku Rzeszy, banknoty rentowe i monety Rzeszy nie są na obszarze Generalnego Gubernatorstwa ustawowym środkiem płatniczym. Nikt nie jest obowiązany do przyjęcia tychże".

Ten jednak, kto powyższe środki płatnicze otrzymał winien je w ciągu trzech dni sprzedać uprawnionej instytucji kredytowej.

We wszystkich swych postanowieniach rozporządzenie ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego ludności Gubernii Generalnej.

OPERACJE NERWÓW UWIEŃCZONE SUKCESEM

Oddawna istnieje przekonanie, że najbardziej skuteczną i najlepiej rozwiniętą dziedziną medycyny jest chirurgia, gdyż skutki jej są najłatwiej sprawdzalne i przekonywujące. Pogląd ten zdaje się potwierdzać w ostatnich czasach, a zwłaszcza teraz, gdy niemiecki uczony prof. Gebhardt przedstawił na zjeździe chirurgów niemieckich w Berlinie rezultaty swych operacyjnych zabiegów.

Prof. Gebhardt specjalizuje się w operacjach muskułów, nerwów i stawów. Trudność w operacjach muskułów polega na tym, że z chwilą, gdy nerw kierujący danym muskułem jest zerwany, muskuł nie otrzymuje dyrektyw prosto z mózgu, lecz pozostawiony jest swojemu „własnemu przemysłowi" i zwykle jest nie do użycia. Chodzi jednak o to, aby nie mogąc już naprawić zerwanego muskułu, połączyć go z innym nerwem będącym w dobrym stanie i mogącym wykonywać rolę pośrednika między mózgiem, a danym muskułem czyli między „centralą" a „filią".

Liczne doświadczenia prof. Gebhardta dokonane na zwierzętach wykazały, że takie „nawiązanie" dobrego nerwu do popsutego daje zadowalniające rezultaty. Niezwykle ciekawy wypadek operacji muskułów nożnych miał następujący przebieg: pewien pacjent cierpiał od 50 lat na reumatyzm stawów, który tak dalece był rozwinięty, że pacjent od wielu lat z pokurczonymi nogami i zaciśniętymi palcami leżał w łóżku nie mogąc się ruszyć. Znany operator prof. Payer zoperował chorego muskuły pod kolanami i przedłużył każdy z nich o 14—15 cm. Powoli, używając lasek i przezwyciężając ogromne bóle przyzwyczaił się chory do powolnego chodzenia. Następną operację wykonał prof. Payer na palcach, dokonywując i tu przedłużenia ściągniętych mięśni. Potrzeba oczywiście było długich ćwiczeń, a przede wszystkim olbrzymiej siły woli, aby móc znowu normalnie poruszać ręką, ale ostateczny rezultat był zadowalniający. Jak z tego widać, wynalazła współczesna chirurgia nawet sposób na reumatyzm stawów.

Trudniejszym bodaj zadaniem, niż poprzednio przedstawione operacje, jest zoperowanie kości uszkodzonej przez wypadek. Zdarza się nieraz, że trzeba dwa końce jakiejś kości połączyć wkładką z innej kości, co jednak o tyle jest trudnem, że potrzebny kawałek należałoby wyciąć z innej kości pacjenta. Przy takich transplantacjach uciekają się jednak współcześni chirurdzy coraz częściej do kości obcych, ludzkich lub też zwierzęcych, odpowiednio spreparowanych. Pewien szwedzki lekarz używał w tym celu materiału składającego się z mineralnego rusztowania kości. Oczywiście, że lepiej aklimatyzuje się własna kość operowanego.

Z kilku tych szczegółów widać, jakie ogromne możliwości posiada chirurgia i jak duże poczyniła w ostatnich czasach postępy.

PODZIĘKOWANIE

Za oddanie ostatniej posługi drogim nam zwłokom męża i ojca naszego

ś. † p.

MARCINA WIERUSA

składamy serdeczne podziękowania P. P. Dyrektorom de Hagenowi i Nazemu oraz urzędnikom, majstrom i wszystkim pracownikom fabryki Peltzerów, krewnym, przyjaciołom i znajomym **Żona i dzieci.**

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA NIERUCHOMOŚCI Częstochowa, ul. N. M. Panny 28. Wywozi śmieci gruz i t. p. z terenu całego miasta. Zgłoszenia codziennie od 10 — 18. 1003

AGREST

do sprzedania, ul. Chłopickiego 108. 971

POŁOŻNA — PIELĘGNIARKA (akuszerka - felczerka) Stanisława Garbaruk przeprowadziła się. Al. Wolności 18, m. 4, front. 970

NASIONA

nadeszły świeże w różnych gatunkach oraz Mieczyki, Dalie. Śląska, sklep wiejski. Bronisław Olejniczak. 0,226

DEKLARANT Poznaniak, poszukuje posady w branży ekspedycyjno - przewozowej. Oferty do „Kuriera", „Deklarant". 1011

Okazja

najłatwiej sprzedać — najkorzystniej kupić artykuły i przedmioty codziennego użytku, można przez Dom Komisowy „Okazja", Częstochowa, II Aleja 41. 1039

MASZYNA damska bębenkowa do sprzedania. Mokra 2, m. 4. 1028

Za gotówkę lub żywność sprzedam:
Parlofon walizkowy dwusprężynowy; **Rower** męski; **Patefon** oraz **płyty** patefonowe i gramofonowe. Wymienionych przedmiotów stan bardzo dobry. Św. Barbary 48, m. 6. 1045

Fosmamin

Witaminowa Mieszanka Pokarmowa zastępuje dzieciom pokarm matki. 997

NASIONA

pierwszorzędnej jakości warzywne, kwiatowe, gospodarcze, ziół kuchennych i leczniczych, róże w nowszych odmianach, krzewy owocowe, dalie i mieczyki wielkokwiatowe w odmianach. — Poleca sklep ogrodniczy Skład Nasion, Aleja Wolności 44, (dom księcia) Tadeusz Olejniczak. 0,231

NOWOCZESNEJ nauki kroju, szycia, modelowania. Wyucza Mistrzyni M. Jurczyk, Częstochowa, III Aleja 55. 1023

Potrzebna

pomocnica domowa z gotowaniem, bardzo czysta, najchętniej ewakuowana. Zgłoszenia ul. Narutowicza Nr. 61, m. 9. 1008

NASIONA

warzywne i kwiatowe gwarantowanej jakości poleca St. Kurek, Aleja Wolności 26. 0,237

POTRZEBNE kobiety do robót ogrodowych i chłopak do konia. Guzink. Botaniczna. 1028

POSZUKUJĘ pokoju z używaniem kuchni za opłatą wzgl. lekcje jęz. niemieckiego, francuskiego lub angielskiego. Zgłoszenia „Kurier Częstochowski" Nr. „1023". 1022

NINIEJSZYM zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż chrześcijańska

Fabryka Luster

i szlifiernia szkła prowadzona pod firmą Sznajder przy ul. Krótkiej L. 19, została uruchomiona. 1017

UNIEWAŻNIAM książeczkę Oszczędnościową Nr. 1631, pow. Częstochowskiego, wydaną na nazwisko Jana Leszczyńskiego z saldem zł. 489.83 gr. 1025

Kaszlesz?

zażywaj Miód Żywokostowy „z Syrenką". 997

SPRZEDAM plac, 800 metrów, domek z placem, ziemia na morgi. Zacisze, ul. Rakowskiego Nr. 11. Botyk. 1026

POSZUKUJĘ 1 — 2 pokojowe mieszkanie z łazienką, ewent. umeblowane. Oferty pod „poszukuję" 1036

Zastrzyki

przeciwtyfusowe, codziennie od 17 do 20-ej. Felczer Michno Wacław. III Aleja 42.

Esencje do lemoniady

do kwasów, soków i lodów: malinowa, cytrynowa, pomarańczowa, ananasowa, rumowa, waniliowa i inne gatunki. — Pasty i olejki owocowe, kumaryna, wanilina, barwniki

SILENA, Warszawa, Gęsia Nr 31

bez litery, m. 3.

KUPIĘ obrączki, pierścionek lub bransoletkę. Warszawska 60, m. 1. 1036

KONCESJĘ wódczaną (wyszynk) wydzierżawię. Restauracja „Strzecha". Częstochowa, Aleja 48. 1039

MASZYNĘ damską Singera sprzedam. Rynek Warszawski 7/8, niski domek. 1042

Podania

po niemiecku we wszelkich sprawach urzędowych sporządza fachowo koncesjonowane chrześcijańskie biuro podań. Częstochowa, ul. Śląska Nr. 15 (obok poczty). 1035

BIURALISTKA

z PRAKTYKĄ

od zaraz potrzebna.

Pisanie na maszynie, księgowość, język niemiecki — warunek.

Zgłoszenia w obu językach, — fotografia do Administracji „KURIERA" pod „Biuralistka".

ś. † p.

WIKTORIA Z ZIĘTALÓW SŁOMKOWA

wdowa po ogrodniku

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 12 kwietnia 1940 r. przeżywszy lat 79

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby we wsi Konin do kościoła parafialnego we Mstowie odbędzie się dnia 14 kwietnia rb. o godzinie 8 rano, po czym złożenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają przyjaciół i znajomych

Córki, synowie, synowe, zięć i wnuki.

DER TREUHÄNDER

der Jute- und Leinen-Spinnerei und Weberei „Warta" A. G. in Tschenstochau fordert hiermit **sämtliche Schuldner** auf, die der Fabrik „Warta" für Lieferungen, uneingelöste Wechsel usw. zustehenden Gelder spätestens bis zum 30. April 1940 bei der Reichskredit- oder der Kreissparkasse in Tschenstochau auf das Konto der Fabrik „Warta" einzuzahlen, widrigenfalls die Schuldner alle Rechtsfolgen werden tragen müssen.

Gleichzeitig ersuche ich bis zu dem genannten Termin evtl. bestehende Forderungen für Waren und Materiallieferungen, soweit nicht geschehen, anzumelden.

TREUHÄNDER

Przędzalni i Tkalni Juty i Lnu „Warta" S. A. w Częstochowie wzywa wszystkich dłużników, by należące fabryce „Warta" sumy za dostawy, niewykupione weksle itd. wpłacali do Reichskredit- lub Kreissparkasse w Częstochowie na konto fabryki „Warta" najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1940 r. pod rygorem skutków prawnych.

Poza tym upraszam do wymienionego terminu zgłaszać wszelkie pretensje za dostarczone towary, o ile to dotąd nie nastąpiło.

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA

P. F

ALEKSANDER HEININGER

W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. klijenteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przędzy, sztuk i innych.

Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Telefon 14-60. | **Sklep ul. N. Maryi Panny 32. Telefon 14-61.**

AMTLICHE BEKANNTMACHUNG

Die für das Jahr 1940 ausgegebenen Registerkarten werden hiermit für ungültig erklärt. Nach Verordnung des Herrn Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete vom 14. Februar 1940 treten an deren Stelle Gewerbesteuerkarten.

Der Umtausch findet statt im Rathaus, Zimmer 7, Schalter Nr 3, in der Zeit von 8 bis 12 Uhr.

am 15, 16, 17, 18. IV. 1940 für Registerkarten Nr. 1 — 1100
am 19, 20, 22, 23. IV. 1940 „ „ „ 3001 — 4000
am 24, 25, 26, 27. IV. 1940 „ „ „ 1101 — 2258
am 29. und 30. IV. 1940 „ „ „ 4001 — 4956

Zum Umtausch sind mitzubringen: Die seitherige Registerkarte, ein Geldbetrag in Höhe der seitherigen Gebühren und eine Deklarationsgebühr in Höhe von 0,50 zł.

Der Umtausch kann auch in der gleichen Frist durch Vermittlung der zuständigen Berufsorganisation vorgenommen werden.

Vom 1. Mai 1940 ab werden alle übriggebliebenen und neuen Anträge auf Ausgabe von Gewerbesteuerkarten erledigt.

Tschenstochau, den 11. April 1940.

Der Stadthauptmann I. V. KADNER.

OGŁOSZENIE URZĘDOWE

Niniejszym unieważnia się karty rejestracyjne, wydane na rok 1940. Na mocy rozporządzenia Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów z dnia 14 lutego 1940, zostaną wydane w ich miejsce karty przemysłowo-handlowe.

Wymiana odbywać się będzie w Ratuszu, pokój Nr 7, okienko Nr 3, w godzinach od 8 — 12 w następującej kolejności:

dnia 15, 16, 17, 18. IV. 1940 karty rejestracyjne Nr. 1 — 1100
„ 19, 20, 22, 23. IV. 1940 „ „ „ 3001 — 4000
„ 24, 25, 26, 27. IV. 1940 „ „ „ 1101 — 2258
„ 29. i 30. IV. 1940 „ „ „ 4001 — 4956

Przy wymianie należy przedłożyć: poprzednią kartę rejestracyjną, dopłatę w wysokości zwracanej karty rejestracyjnej oraz 50 gr za dodatkowy egzemplarz deklaracji.

Wymiana może się odbywać w wyżej wymienionych terminach również i za pośrednictwem organizacyj zawodowych.

Od 1 maja 1940 r. będą załatwiane pozostałe i nowe podania o wydanie kart przemysłowo-handlowych.

Częstochowa, dnia 11 kwietnia 1940 r.

Der Stadthauptmann w. z. KADNER.

Słowo drobnego ogłoszenia w „Kurierze Częstochowskim" kosztuje tylko 15 groszy.

„KURIER CZĘSTOCHOWSKI"

Urzędowy organ publikacyjny Stadthauptmana m. Częstochowy i Kreishauptmanów Radomska, Piotrkowa i Tomaszowa Maz.

Częstochowa, III Aleja 52
Tel. 22-45.

Drukarnia „Kuriera Częstochowskiego"

Wykonuje szybko i solidnie: afisze, ulotki, książki buchalteryjne, koperty, blankiety it. p.

CENY UMIARKOWANE

BATERIE *Znicz*
SKŁAD FABRYCZNY - WARSZAWA - SZKOLNA 4

Nasiona

gwarantowane, pierwszorzędnych firm zagranicznych poleca ze świeżego transportu oraz rozsady warzyw i kwiatów R. KUCHARSKI, Częstochowa, II-ga Aleja Nr 25, sklep ogrodniczy.

KAFLE różne polewane, niepolewane sprzedam zaraz niedrogo, ul. 7 Kamienic 25. Gospodarz. 944

SREBRO sześć łyżek, widelców, noży. Sprzedam Katedralna 20, m. 4, godz. 2-ga. 942

UDZIELAM lekcji fortepianu, skrzypiec. Dąbrowskiego 56, II p., mieszkanie p. Grandys. 973

W bieżącym miesiącu uruchomiona została nowa

APTEKA

Mgr WŁADYSŁAWA SIKORY przy ul. Śląskiej Nr 4.

SZKOŁA TAŃCÓW — Kosteckiego. Waszyngtona 6, zapisy codziennie, praktyczne — czwartki 5 — niedzielę 3 ½ po południu. 1015

SPRZEDAM maszynę „Singera", ul. Szosowa pod Rakowem. Będuski. 993

PRZYJMIE posadę gospodyni na probostwo, z dobrymi świadectwami samotna osoba. Oferty „Kurier" pod „1000". 1000

KUPUJĘ butelki od piwa. Aleja Kościuszki Nr. 17/19. 0,247

Najnowsze Modele Toreb Damskich

z powierzonych materiałów oraz wszelkie reperacje wykonuje firma:

Z. Biernacki

III-cia Aleja Nr 61, I-sze piętro front.

NAUCZ SIĘ szybko języka niemieckiego. Łatwy podręcznik dla samouków. Opracował prof. Wróbel. Cena zł. 2.60. Do nabycia w księgarniach. 0,224

TANIE, dobre drożdże są stale do nabycia E. Piernikarski, Częstochowa, Mała 12. 871

POZNANIACY proszą dobrych ludzi o wypożyczenie łóżek i krzeseł. Zgłoszenia „Kurjer" pod „łóżka". 1033

ZGUBIONO kartę rowerową f-my „Bajer" na nazwisko Stefan Błaszczyk. 1030

Olbrzymi zasięg Kuriera Częstochowskiego jest najlepszą gwarancją skuteczności ogłoszeń

ZGUBIONO torbę płócienną ze skórami na cholewki — czarne, brązowe, granatowe, oraz pantofle stare. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem damskiej pary pantofli. Św. Augustyna 46, Władysław Ulewski. 1031

KUPIĘ nieruchomość do 80.000 zł. — ewentualnie więcej. Plac lub dom dochodowy. Oferty „Kurier" pod „nieruchomość". 1032

HARMONIA ręczna chromatyczna z registrem, okazyjnie do sprzedania, ul. Przemysłowa Nr. 12. 1041

POTRZEBNA służąca. Ulica Piłsudskiego 13/15, dozorca wskaże. 1043

Cegła

maszynowa do sprzedania. Biuro budowlane, Jasnogórska 48. 1044

ZGUBIONO dowód osobisty, oraz świadectwo kwalifikacyjne na nazwisko Konstancja Sucholewska. 1014

KTO WYDZIERŻAWI korzystnie ogródek. Oferty „Kurier" pod „ogródek". 1019

SZOPA do wynajęcia, nadająca się na skład węgla lub warsztat. Sprzedam patefon walizkowy, kilim, lampę, stół. Jasnogórska 110, m. 2. 1037

RUTYNOWANA energiczna korepetytorka, łacina francuski, wyjedzie na kondycję natychmiast — ewentualnie przyjmie zajęcie sekretarki. Miejscowość obojętna. Oferty „Kurier" „Młoda". 1038

2 MORGI ZIEMI na peryferiach miasta, sprzedam. Focha 40. Kimus. 1012

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Kowalski Stefan. 1027

KUPIĘ ubranie sportowe w dobrym stanie. Zgł. „Kurier Częstochowski" pod „ubranie". 1052

OBIADY DOMOWE, ceny zniżone. Aleja N. Maryi Panny 53. 1051

POTRZEBNA służąca do wszystkiego za życie. 7 Kamienic 17, m. 7. 1050

WYJAŚNIENIE. W Kurierze z 13 b. m. podano, że oszustwa z sacharyną dopuścił się Wojnowski Mieczysław. Wyjaśniam, że Wojnowski Mieczysław nie ma nic wspólnego z naszą rodziną. Zenon, Henryk, Heliodor, Jerzy, Zygfryd i Sergiusz Wojnowscy. 1048

Ogórki terespolskie

na beczki i kopy poleca Hurtownia „Udziałowa", I Aleja nr. 2. 1046

KUPIĘ „pedał do druku". Al. Wolności 56, m. ? 1049

Ein grosses Unternehmen in Tschenstochau sucht zum sofortigen Antritt eine perfekte

deutsch-polnische Stenotypistin

Bewerbungen unter **Nr. „250"** an den **„Kurier Częstochowski" III Aleja 52**

Ilustracje z wielkich dni

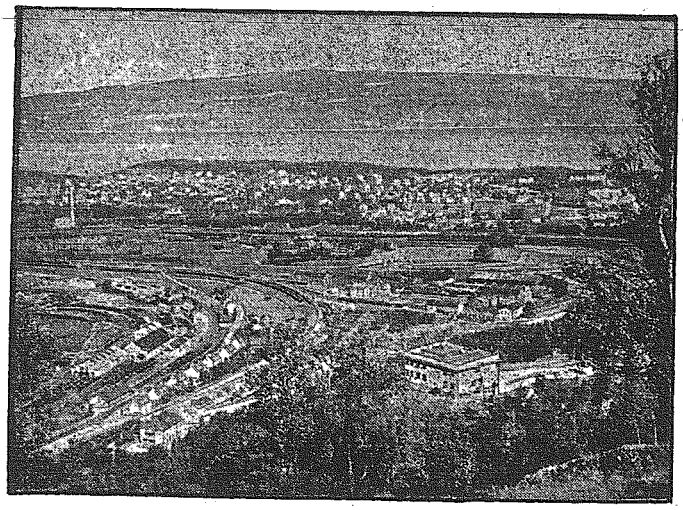

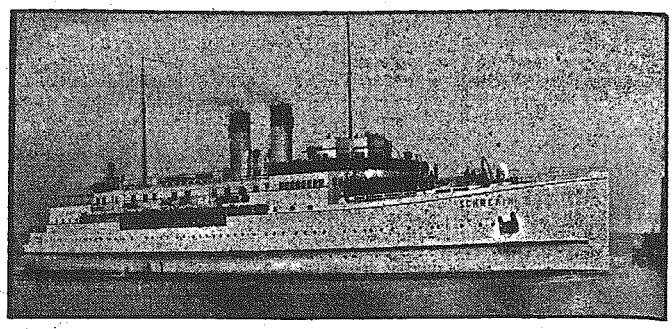

Błyskawiczna decyzja Niemiec, krzyżująca plany Anglii i Francji zaatakowania od północy Rzeszy Niemieckiej, w całym świecie wzbudziła niebywały podziw. W związku z tym historycznym wydarzeniem zamieszczamy kilka aktualnych zdjęć. U góry widok ogólny norweskiego portu Narwik, przez który przechodzi całkowity eksport rudy. Poniżej przejazd oddziałów niemieckich przez most na Małym Bełcie, którego strzeże obecnie żołnierz niemiecki. Ilustracja na prawo u góry przedstawia pancernik niemiecki „Schwerin", który brał udział w akcji wojskowej i wysadził na ląd oddziały niemieckie w Gjedser.

Trzy fotografie na dole na prawo przedstawiają działa artylerii niemieckiej, ich obsługę oraz działa na torze kolejowym.

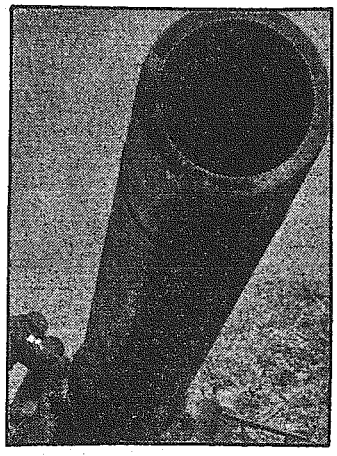

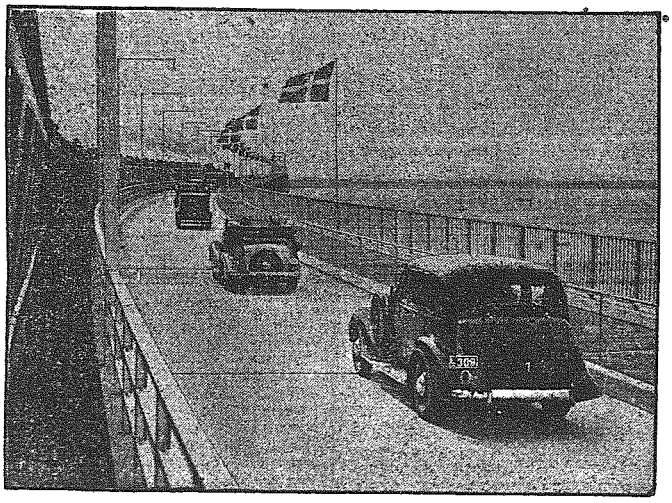

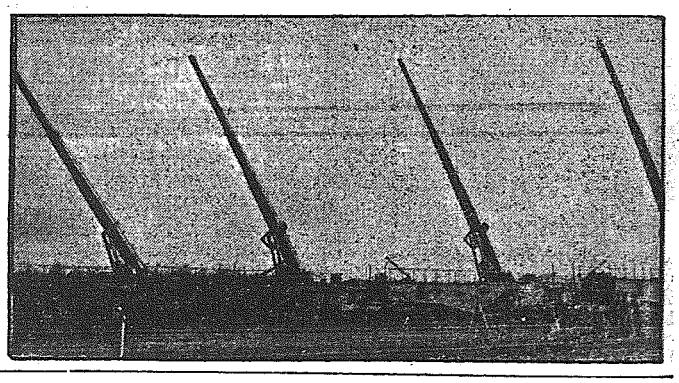

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

6)

Chłopiec stoi jak wryty i patrzy. Skłębiony dym, turkot kół... co za świat cudów! Wagony zapełnione balami bawełny, a masywnista wyciera czarne ręce o zwój bawełny i przykłada dwa palce do daszka czapki, pozdrawiając małego człowieczka.

— Weź mnie ze sobą!

I chłopiec rzucił się ku pociągowi.

Ale Nenne przysunęła go do siebie, mocno chwyciła za rękę i nie pozwoliła mu biec wzdłuż szyn za pociągiem.

— Nenne jest głupia!... Mama pozwoliła!

— Nie, mama na pewno nie pozwoliła — no chodź, pójdziemy na wybrzeże.

I na otwartym miejscu, gdzie nie było drzew, rzucali chleb z masłem do wody, kołysali pustą łódź, łamali gałązki wierzbowe i bawili się spokojnie, póki się nie rozległa gwizdawka!...

Wówczas chłopiec wyskakiwał bez pamięci z łódki i z szaloną szybkością przelatywał przez pomost, by ujrzeć choć cień cudu nad cudami! — mały pociąg, który szedł sam z siebie.

Stał i spoglądał za nim. Ale Nenne umiała go od tego odciągnąć przy pomocy opowiadań o Brunte, zaprzężonej w podwórzu, gotowej do przewożenia mleczywa ze sklepu. To był inny świat zainteresowań. Nenne była córką stróża i znała się doskonale na wszystkim, co dotyczyło koni. Siedząc u niej na ręku chłopiec mógł klepać szeroki kark Brunty, wysunąć paluszek i dotknąć nim końskiego nosa, a w chwili męskiej odwagi pozwolić polizać swą rękę. Taki przyjemny dreszcz przechodzi wówczas po krzyżu na myśl, że mogła była ugryźć! Zdarzało się przecie czasem, że się Brunte gniewała i pokazywała zęby, choć w gruncie była bardzo łagodna i nie chciała zrobić nic złego...

Ale mogła przecie ugryźć przez pomyłkę!

Podwórze graniczyło z jednej strony z czerwonymi zabudowaniami, które kończyły się domkiem mieszkalnym o paru pokojach. Tu mieszkała Nenne. Wśród zabudowań stała stajnia i wozownia, drwalnia i piekarnia, i można było na plecach Nenne jeździć od jednej do drugiej. Układali się na noc na sianie w stodole, jechali potem w wózku do Helsingforsu lub Abo, a gdy już im się znudziło odwiedzać jedną i drugą babcię, wyskakiwali z wózka i biegli przez ogród do sztachetów, oddzielających ogród domu od targu na ulicy. Przytuliwszy twarz do płotu, wyglądali. Mama zapowiedziała, żeby nie chodzili za bramę bez pozwolenia. Ale patrzeć było wolno. A dużo tam było do obejrzenia.

Tuż przed nimi stał słup z kołkami, do których chłopi przywiązywali konie na czas, gdy sami załatwiali sprawy we wsi. Konie wygryzły głębokie dziury w belce, z dwu stron każdego kołka. Dzieci przyglądały się z ciekawością koniom, wozom, woźnicom i pełnym godności chłopom, którzy mieli ciągle do czynienia z koszami i kadziami, a rozkładali jaskrawe tkaniny na siedzeniu wózka, zanim doń wsiedli. W sobotę było jeszcze więcej do zobaczenia, gdyż był to dzień targowy: pełno koni, bijących kopytami, gryzących źrebiąt, różnokolorowych kilimów, koszyków z jajami, gdaczących kur i kłócących się bab, oraz mnóstwo różnych towarów rozłożonych na sprzedaż na długich stołach.

Zwykle wtedy przychodziła Maja ze słodkim sercem do śniadania, no a prócz tego w podwórzu grała katarynka.

Miałeś mały zielony wózek, w którym cię zwykle woziliśmy, gdyśmy gdzie szli z wizytą. Często odwiedzaliśmy ciocię Henni, która mieszkała w dużym pałacu. Było się tam, jak gdyby w innym świecie. Z naszych okien widzieliśmy gliniastą drogę wiejską, targ z głębokimi bruzdami od kół, a akurat naprzeciwko grubego sklepikarza, stojącego przy schodkach do sklepu. Dom cioci Henni, całkiem przeciwnie, był otoczony starymi, rozłożystymi brzozami, miękkimi trawnikami, mnóstwem wspaniałych krzewów, które rzucały cień na trawę, i bogactwem kwiatów o przepysznych barwach. W parku była fontanna, wyrzucająca lśniące snopy wody, które spadały ciężkimi kroplami do kamiennego basenu, okolonego gęstym pnączem.

Zatrzymywałam wózek przed niską, przytulną willą i wyjmowałam małego. Wchodziliśmy po szerokich schodach. Leżący na nich olbrzymi newfoundland wstawał, podchodził do nas, łaskawie pozwalając się klepać i głaskać. Pozwalał także objąć się za szyję i targać za długie wiszące uszy, a w oczach miał wyraz zadowolenia.

— Czy pamiętasz Princa, Jörgen?

Wewnątrz były wielkie sale, świecące podłogi, stare mahoniowe meble z czasów króla Gustawa i jasno niebieskie portiery. Była tam także ciocia, która zawsze siedziała w otelu na kółkach. Miała bardzo ciemne brwi i czarne kręcone loczki, które się kołysały, gdy się śmiała. Odrzucała wówczas głowę w tył i białe zęby świeciły. Dziwiłeś się, że się śmiała i była szczęśliwa, choć nie mogła biegać jak inni. Lubiłeś siadywać u niej na kolanach i patrzeć w jej ciemne oczy, podczas gdy ci opowiadała coś o lalkach porcelanowych, które stały w gablotce, umiały się kłaniać i tańczyły, unosząc rąbków sukien. Gdyś się tym zmęczył, wsuwałeś się do przyległego pokoju, siadałeś przy oknie, które wychodziło na mały wodospad i przyglądałeś się pędzącej wodzie i wielkim budynkom z cegły. Były czerwone i białe i coś się w nich takiego znajdowało, co warczało i śpiewało bez ustanku. Tej piosnki mogłeś słuchać stale, bez zmęczenia.

Czasami wujek zabierał cię do swego pokoju, sadzał u siebie na kolanach i zaczynał mówić z tobą o tym, co było na świecie najśliczniejszego. Pokazywał ci rysunki automobilów i łódek któreś oglądał z ramarszczonymi brwiami, głęboko przekonany, że wujek się ró nie dobrze bawi, jak ty. Byliście pokrewni duchem i wielcy przyjaciele. Jeszcze się to bardziej zaznaczało, gdy wujek, po chwili, wyciągnął gałgadę z bocznej szafy i wyjmował z niej kawałki sznura okrętowego, szpulki, małe kółeczka i rzemyki, z których wspólnymi siłami stwarzaliście coś, co się kręciło i wprowadzało kółka ruch.

C. d. n.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada